

Sygn. akt I C 1205/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2012 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR (del.) Jan Wawrowski

Protokolant: stażysta Monika Śpionek

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2012 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Wojewodę (...)

o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. zasądza od K. C. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt **I C 1205/10**

UZASADNIENIE

Powódka K. C. wniosła o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) na swoją rzecz kwoty 2 109 604 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za szkodę jaką powódka poniosła w związku z wydaniem decyzji przez Prezydium Rady Narodowej miasta (...) w dniu 3 lutego 1956 roku odmawiającej dotychczasowym właścicielom przyznania własności czasowej do gruntu nieruchomości (...) położonej przy Placu (...), nr hip. (...). Powodowie wnieśli ponadto o obciążenie pozwanego kosztami procesu (k.2 - 8).

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Wojewodę (...) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia powódki. Pozwany podniósł, że powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy wadliwą decyzją z 1956 roku, a szkodą w postaci utraty prawa do gruntu położonego przy pl. (...). Ponadto podniesiono zarzut nieuchronności wywłaszczenia działek objętych pozvem, a także zarzut przedawnienia roszczenia, co do działek (...) (k.45 - 50).

W piśmie procesowym z dnia 17 października 2011 roku powódka podniosła, że powoływanie się przez pozwanego na zarzut przedawnienia jest nadużyciem prawa (k.190).

Na rozprawie w dniu 18 września 2012 roku powódka cofnęła pozew ze zrzeczeniem roszczenia ponad kwotę 1 051 444 złote (k.283).

W toku dalszych czynności strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Właścicielami nieruchomości położonej w W. przy Placu (...), oznaczonym nr hip. (...) był A. B.. Aktem notarialnym nr (...) z dnia 4 listopada 1934 roku przedmiotowa nieruchomość została nabyta przez M. B.. Wskazana nieruchomość z dniem 21 listopada 1945 roku na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) (Dz. U. nr 50, poz. 279) przeszła na własność Gminy (...), a następnie na mocy art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. nr 14, poz. 30) stała się własnością Skarbu Państwa. W dniu 20 stycznia 1949 roku dotychczasowa właścicielka złożyła wniosek w trybie art. 7 ust. 1 dekretu, o przyznanie prawa własności czasowej do przedmiotowej nieruchomości (dowód: zaświadczenie – k.15)

Orzeczeniem administracyjnym wydanym w dniu 3 lutego 1956 roku, nr (...) ⁽¹⁾Prezydium Rady Narodowej (...) odmówiło M. B. przyznania prawa własności czasowej do tego gruntu. W uzasadnieniu podniesiono, że „zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego teren nieruchomości jest przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe wielokondygnacyjne” (okoliczność bezsporna).

Nieruchomość składa się z trzech działek o numerach ewidencyjnych: (...), przy czym dwie ostatnie ze wskazanych działek zostały skomunalizowane decyzją Wojewody (...) z dnia 13 maja 1995 roku, natomiast działka nr (...) nie została skomunalizowana i w dalszym ciągu stanowi własność Skarbu Państwa (okoliczność bezsporna).

Działka oznaczona nr (...) stanowi grunt na którym położona jest ulica (...), znajduje się w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej, działka nr (...) jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i jest także w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej, natomiast na działce nr (...) umiejscowiono ulicę (...) (okoliczność bezsporna).

Decyzją z dnia 19 marca 2007 roku Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. stwierdziło nieważność orzeczenia PRN z dnia 3 lutego 1956 roku w części stanowiącej własność komunalną (części działki wchodzącej obecnie w skład działki nr ew. (...)), stwierdzając ponadto, że odnośnie pozostałej części nieruchomości, a zatem działki oznaczonej nr. ewidencyjnym (...), organem właściwym do rozpoznania wniosku jest Minister Budownictwa, ponieważ grunt stanowi w dalszym ciągu własność Skarbu Państwa. Orzeczenie zostało doręczone K. C. w dniu 14 maja 2007 roku. Na skutek wniosku o ponowne rozpoznanie sprawy orzeczeniem z dnia 20 grudnia 2007 roku Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało w mocy wskazaną powyżej decyzję. (dowód: decyzje – k. 26 – 28, k. 23 – 25, potwierdzenie odbioru – k.135).

Decyzją z dnia 27 kwietnia 2009 roku oznaczoną (...) Samorządowe Kolegium Odwoławcze stwierdziło nieważność orzeczenia administracyjnego Prezydium Rady Narodowej z 3 lutego 1956 roku w części nieruchomości hip. wchodzącej obecnie w skład działki nr ew. (...), stanowiącej własność komunalną.

W dniu 6 września 2010 roku Prezydent Miasta (...) wydał decyzję nr (...), którą odmówiono K. C. przyznania prawa użytkowania wieczystego do gruntu stanowiącego część działek ewidencyjnych: nr (...) z obrębu (...) (dowód: decyzja – k.14 - 17).

Spadkobierczynią przeddekretowej właścicielki ww. nieruchomości jest K. C., co potwierdza prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego (...)z dnia 18 lipca 1998 roku, sygn. akt II Ns 887/88 (dowód: postanowienie – k.29).

Powyższy stan faktyczny był bezsporny między stronami. Został ustalony w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy (decyzje, akt notarialny, postanowienia). Zgromadzone dokumenty i ich odpisy oraz kopie nie były kwestionowane co do ich autentyczności i wiarygodności, a Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu, zatem wynikający z ich treści stan rzeczy należało uznać za bezsporny. Głównym zagadnieniem w sprawie stało się rozważenie zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia oraz nieuchronności wywłaszczenia.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo należało uznać za bezzasadne.

Podstawą prawną, w oparciu o którą rozważyć należało żądanie strony powodowej, stanowi przepis art. 160 k.p.a. Zastosowaniu powołanego uregulowania w sprawie niniejszej nie stał na przeszkodzie fakt jego uchylenia przez art. 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych ustaw (Dz. U. nr 162, poz. 1692) z mocą od dnia 01 września 2004 r. Zgodnie bowiem z art. 5 ustawy nowelizującej wprowadzającej nowe regulacje dotyczące odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem władzy publicznej, zmiany nią wprowadzone nie mają zastosowania do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy. W tym zakresie stosuje się bowiem przepisy art. 417, 419, 420, 420¹ k.c. oraz art. 153, 160, 161 § 5 k.p.a. w brzmieniu dotychczasowym.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego w składzie Pełnej Izby Cywilnej z dnia 31 marca 2011 roku, o sygnaturze III CZP 112/10, (OSNC 2011/7-8/75, LEX nr 751460) w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej wydaniem decyzji administracyjnej zdarzeniem w rozumieniu art. 5 ustawy nowelizującej jest samo wydanie ostatecznej wadliwej decyzji. Jeżeli zatem ostateczna wadliwa decyzja została wydana przed dniem 1 września 2004 roku, do odpowiedzialności odszkodowawczej ma zastosowanie art. 160 k.p.a., choćby ostateczną decyzję nadzorczą wydano po dniu 31 sierpnia 2004 roku. Mimo, że w świetle art. 160 § 1 k.p.a. dopiero z chwilą wydania ostatecznej decyzji nadzorczej otwiera się możliwość żądania naprawienia szkody, źródłem szkody jest wyłącznie wydanie wadliwej decyzji. Na podstawie ostatecznej decyzji nadzorczej stwierdza się tylko wcześniejsze ziszczenie się koniecznej przesłanki przewidzianej w art. 160 k.p.a. odpowiedzialności odszkodowawczej - działanie niezgodne z prawem. W rezultacie wydanie ostatecznej decyzji nadzorczej nie może być uznane za element zdarzenia, z którym związane jest powstanie zobowiązania do naprawienia szkody. Oznacza to, że źródłem szkody i odpowiedzialności Skarbu Państwa jest ostateczna decyzja administracyjna niezgodna z prawem lub nieważna, i to ona pozwala na dochodzenie roszczeń odszkodowawczych i wszczęcie odpowiedniego postępowania administracyjnego lub sądowego. Odszkodowanie zaś powinno odpowiadać zasadzie słuszności, wyrażonej w art. 21 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 87, poz. 78 ze zm., dalej konstytucja), zgodnie z którym jest ono dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Przechodząc do oceny zaistnienia przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że w myśl art. 160 § 2 k.p.a. do odszkodowania stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. W związku z powyższym rzeczą powoda było wykazanie szkody oraz bezpośredniego, normalnego związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą, a zdarzeniem je powodującym, tj. wskazanymi decyzjami administracyjnymi. Sąd rozważył istnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa, do których zalicza się wydanie wadliwej decyzji administracyjnej (której niezgodność z prawem została stwierdzona w odpowiednim trybie), powstanie w majątku powodów szkody i jej wysokość, a także adekwatny związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy wadliwą decyzją a szkodą.

Zgodnie z treścią art. 160 § 1 k.p.a., w brzmieniu przed jego uchyleniem, stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie. W myśl § 2 cytowanego przepisu do odszkodowania stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, z wyłączeniem art. 418 tego kodeksu. Stosownie do jego § 3 odszkodowanie przysługuje od organu, który wydał decyzję z naruszeniem przepisu art. 156 § 1, chyba że winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie ponosi inna strona postępowania dotyczącego tej decyzji; w tym ostatnim przypadku roszczenie o odszkodowanie służy w stosunku do strony winnej powstania tych okoliczności. Zgodnie z § 5 strona niezadowolona z przyznanego jej odszkodowania przez organ administracji publicznej wymieniony w § 4, w terminie trzydziestu dni od dnia doręczenia jej decyzji w tej sprawie, może wnieść powództwo do sądu powszechnego. § 6 stanowił, że roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2 k.p.a., że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 k.p.a.

Mając na uwadze powyższe uregulowania, w pierwszym rzędzie Sąd rozważył podniesiony przez stronę pozwaną, w oparciu o art. 160 § 6 k.p.a., zarzut przedawnienia roszczenia.

Roszczenie powódki, polegające na żądaniu zapłaty odszkodowania ma charakter majątkowy. Podlega ono zatem przepisom określającym skutki upływu czasu dla roszczeń tego rodzaju (art.117 i nast. k.c.). Zasadniczym rezultatem upływu czasu jest przedawnienie, którego istota polega na tym, że roszczenie traci cechę zaskarżalności, a ten, przeciwko komu ono przysługuje może się uchylić od jego zaspokojenia. Skorzystanie przez pozwanego z takiego uprawnienia uniemożliwia zasądzenie świadczenia i jego przymusową egzekucję. Zgodnie z treścią art. 118 k.c. termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, natomiast dla roszczeń okresowych oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Przepis ten, określający ogólne terminy przedawnienia, znajduje zastosowanie tylko wtedy, gdy inny przepis, w stosunku do niego szczególny, nie stanowi inaczej, tj. gdy nie określa innego terminu, z upływem którego roszczenie ulega przedawnieniu. Przywołany powyżej przepis art. 160 § 6 k.p.a. stanowi właśnie *lex specialis* w stosunku do przepisów k.c. regulujących problematykę przedawnienia roszczeń determinując trzyletni termin przedawnienia roszczenia opartego na jego treści liczony od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1.

Zgodnie z art. 16 § 1 k.p.a., w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania decyzji z dnia 19 marca 2007 roku, decyzją ostateczną jest decyzja, od której nie przysługuje odwołanie w administracyjnym toku instancji. Od decyzji samorządowego kolegium odwoławczego nie przysługuje odwołanie w administracyjnym toku instancji, co wynika jednoznacznie z art. 127 § 3 k.p.a. Przepis ten wprowadza natomiast inny środek weryfikacji takich decyzji mianowicie możliwość zwrócenia się przez stronę z wnioskiem o ponowne rozpoznanie sprawy. Nie jest to jednak odwołanie w administracyjnym toku instancji, gdyż sprawę rozpoznaje ponownie ten sam organ, czyli nie mamy tu do czynienia z "administracyjnym tokiem instancji". Egzegeza dyspozycji art. 16, 127 § 3 i 160 § 6 k.p.a. prowadzi do wniosku, że decyzją ostateczną jest pierwsza decyzja samorządowego kolegium odwoławczego, gdyż nie przysługuje od niej odwołanie w administracyjnym toku instancji. Termin trzyletni przedawnienia biegnie od dnia, gdy decyzja stwierdzająca niezgodność z prawem innej decyzji administracyjnej stała się ostateczna. W takiej sytuacji strona mając takie informacje i działając racjonalnie, powinna najpóźniej przed upływem trzech lat dokonać czynności przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznania spraw lub egzekwowania roszczeń, gdyż w innym przypadku naraża się na skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia. Takie stanowisko jest powszechnie aprobowane w orzecznictwie i zostało wyrażone między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2008 r., sygn. akt V CSK 204/08 (publ. Lex 527065) oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 września 2011 r. I ACa 258/11 (publ. Lex nr 1120101), w którym Sąd stwierdził, iż decyzją ostateczną w rozumieniu art. 16, 127 § 3 i 160 § 6 k.p.a. jest pierwsza decyzja samorządowego kolegium odwoławczego (a zatem i ministra), gdyż nie przysługuje od niej odwołanie w administracyjnym toku instancji, nawet wtedy, gdy strona złoży wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, o którym mowa w art. 127 § 3 k.p.a. Za taką interpretacją powołanego przepisu przemawia również nowelizacja art. 16 § 1 k.p.a., dokonana ustawą z dnia 3 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2011 r. Nr 6, poz. 18), która weszła w życie w dniu 11 kwietnia 2011 roku. Wówczas zmieniono przepis art. 16 § 1 k.p.a. dodając, że decyzje, od których nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji lub wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy, są ostateczne. W konsekwencji oznacza to, że dopiero od daty wejścia w życie nowelizacji aby można było decyzję uznać za ostateczną nie może od niej służyć ani odwołanie ani wnioski o ponowne rozpoznanie, a przed nowelizacją, wobec wyraźnego brzmienia przepisu, wystarczające było aby nie służyło od decyzji odwołanie w administracyjnym toku instancji.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że decyzja nadzorcza, mocą której stwierdzono nieważność orzeczenia PRN z dnia 3 lutego 1956 roku, została wydana dnia 19 marca 2007 roku. Bezsporne jest w sprawie to, że powódka nie zaskarżyła tej decyzji w toku postępowania administracyjnego. Ponowne rozpoznanie sprawy przez SKO, które spowodowało wydanie decyzji w dniu 20 grudnia 2007 roku nie może stanowić, że orzeczenie z 19 marca 2007 roku zostało wzruszone w trybie administracyjnym przewidzianym przez procedurę administracyjną. Zasadnym w świetle powołanych powyżej argumentów było przyjęcie, że ostateczną decyzją w

sprawie, determinującą rozpoczęcie biegu przedawnienia była decyzja z dnia 19 marca 2007 roku. Skoro powódka, co bezsporne, otrzymała odpis decyzji w maju 2007 roku, to od tej chwili zaczął biec termin przedawnienia. Przyjmując zatem należy, że roszczenie w zakresie szkody wyrządzonej orzeczeniem Prezydium Rady Narodowej z 1956 roku w zakresie działek nr (...) uległo przedawnieniu z upływem trzyletniego terminu, a zatem w marcu 2010 roku.

Odnosząc się do zarzutu powódki nadużycia prawa przez pozwanego, który podniósł zarzut przedawnienia, to w tym zakresie Sąd w pełni podziela utrwaloną już linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którą możliwe jest przyjęcie, iż podniesienie zarzutu przedawnienia jest nadużyciem prawa podmiotowego. Podkreśla się jednak zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, że Sąd tylko wyjątkowo może nie uwzględnić zarzutu upływu terminu przedawnienia roszczenia, jeżeli jego podniesienie przez pozwanego jest nadużyciem prawa (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 27 czerwca 2001 roku, II CKN 604/2000, OSNC z 2002 roku, Nr 3, poz. 32, w uchwale z dnia 10 marca 1993 roku, III CZP 8/93, OSP z 1993 roku, Nr 12, poz. 244 i w wyroku z dnia 15 lipca 1999 roku, II UKN44/99, OSNAPiUS z 2000 roku, Nr 21, poz. 798). Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa uwzględniać należy wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie poszkodowanego, a możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnieniu wcześniejszego dochodzenia roszczeń przez poszkodowanego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2006 roku, IV CK 367/05, LEX nr 371507).

Rozważając, czy nie zachodzą okoliczności, o jakich mowa w dyspozycji art. 5 k.c., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego; takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony, Sąd doszedł do przekonania, że nie można mówić w niniejszej sprawie o nadużyciu prawa podmiotowego przez pozwanego, nie zachodzą bowiem żadne wyjątkowe i szczególne uwarunkowania, które nakazywałyby uznać podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i mogące uzasadniać odstępstwo od regulacji zawartej w art. 117 § 2 k.c.

Ustalony przez Sąd stan faktyczny w zakresie opóźnienia z wystąpieniem z niniejszym powództwem o odszkodowanie, który, co istotne, nie był kwestionowany przez strony, świadczy w sposób jednoznaczny o tym, iż w ocenie Sądu nie można przypisać zachowaniu pozwanego odpowiedzialności za skutek w postaci przedawnienia się roszczenia mającego swoje źródło w decyzjach dekretowych, zaś sytuacja życiowa powódki nie przemawia za uznaniem jej za nadzwyczajną i uniemożliwiającą wystąpienie do sądu. Powódka poza powołaniem się na rzekome złe pouczenie przy doręczaniu decyzji, którego w istocie nie było, nie wskazała przyczyn opóźnienia we wniesieniu powództwa, nie złożyła na okoliczność przyczyn ego opóźnienia żadnych dowodów, nie wносиła nawet o przesłuchanie jej w charakterze strony na ta okoliczność. Należy podzielić przy tym stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z dnia 14 września 2011 r. I ACa 258/11 (publ. Lex nr 1120101), zapadłym w podobnym stanie faktycznym, w którym Sąd stwierdził, iż przepis art. 5 k.c. ma charakter bardzo wyjątkowy i może mieć zastosowanie w przypadku nadużycia prawa przez osobę korzystającą z zarzutu przedawnienia. Istnieje domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać racjonalne przesłanki swojej kontestacji (art. 6 k.c.). Zarzut przedawnienia stanowi bowiem realizację prawa podmiotowego i jego podniesienie, co do zasady, nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, jednak umożliwia rozważenie nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia przez sąd, przy czym każdorazowo sąd czyni to w oparciu o okoliczności konkretnej sprawy.

Z kolei analizując powództwo w zakresie zasądzenia odszkodowania za nieruchomości obejmującą działkę ewidencyjną nr (...) należało w ocenie Sądu zgłoszone żądanie rozpoznać przez pryzmat argumentów dotyczących nieuchronności wywłaszczenia.

W okresie od 1931 roku do 1950 dla miasta (...) opracowano i zatwierdzono następujące plany: plany ogólne i szczegółowe zabudowania fragmentów W. z lat 1931 – 1939, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego fragmentów W. z lat 1947 – 1950 oraz Ogólny Plan Zabudowania (...), zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych w dniu 11 sierpnia 1931 roku. Niemniej jednak Plan Ogólny Zabudowania z 1931 roku nie obejmował

terenu dzisiejszej ulicy (...); nieruchomość (...) znajdowała się poza jego obszarem. Fakt ten uprawnia do stwierdzenia, że w sytuacji zagospodarowania terenów koniecznym byłoby wydanie decyzji wywłaszczeniowych, a zatem pozbawienie dotychczasowego właściciela własności nieruchomości. Mając na uwadze palny zagospodarowania działki nr (...) i przeznaczenie nieruchomości pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną wysoką, jeszcze w 1961 roku, co ma potwierdzenie także w decyzjach wydawanych w latach siedemdziesiątych. Budowa dróg publicznych oraz osiedli mieszkaniowych stanowi tzw. „cel użyteczności publicznej” w rozumieniu art. 3 ówczesnej ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości „(ust. 1) Wywłaszczenie jest dopuszczalne, jeżeli wywłaszczana nieruchomość jest ubiegającemu się o wywłaszczenie niezbędna na cele użyteczności publicznej, na cele obrony Państwa albo dla wykonania zadań w zatwierdzonych planach gospodarczych. (ust. 2) Na obszarze miasta lub osiedla może być również wywłaszczona nieruchomość lub kompleks nieruchomości niezbędny dla planowanej realizacji na ich terenie budownictwa ogólnomiejskiego i zorganizowanego budownictwa mieszkaniowego”.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2006 r., I CSK 90/05 (OSNC 2006, nr 11, poz. 193), orzekając w podobnym stanie faktycznym, wyjaśnił m.in., że za punkt wyjścia do rozważań w kwestii związku przyczynowego pomiędzy odmowną decyzją administracyjną a szkodą, której wyrównania dochodzą prawni następcy byłych właścicieli nieruchomości, należało przyjąć stan hipotetyczny, który istniałby obecnie, gdyby nie wydano decyzji odmownej. Zasadniczo należałoby przyjąć, że w wyniku bezprawnej odmowy przyznania poprzednikom prawnym powodów prawa własności czasowej gruntu obecnie ich następcy nie mają prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz nie są właścicielami budynków, a ich szkoda odpowiada wartości tych praw (art. 361 k.c.). Jednakże z perspektywy czasu, który upłynął od daty wydania przedmiotowej decyzji odmownej, nie można przyjąć stanu hipotetycznego, określającego obecną szkodę powodów tylko przy uwzględnieniu skutków, jakie decyzja ta wywołała w chwili jej wydania. Bezsporne jest, że w późniejszych latach doszło do przekazania działek w użytkowanie wieczyste spółdzielni mieszkaniowych, a to - w wypadku gdyby decyzja w przedmiocie przyznania prawa własności czasowej gruntu była zgodna z prawem, tj. pozytywna - oznaczałoby konieczność wywłaszczenia poprzedników prawnych powodów. W ciągu zdarzeń, które nastąpiły i są nieodwracalne, wywłaszczenie musi być, w świetle art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64), uznane jako nieuniknione i w tym sensie powiązane z wadliwą decyzją odmowną. Wprawdzie z hipotezy, że wydana zostałaby decyzja przyznająca prawo własności czasowej gruntu nie wynika hipoteza zwykłego następstwa w postaci wywłaszczenia (przeciwnie - wynika prawo swobodnego rozporządzania nieruchomością), jednakże w okolicznościach sprawy nie ma miejsca na alternatywne rozważania w kwestii kolejnej hipotezy, czy do wywłaszczenia doszłoby, czy też mogłoby nie dojść. Przesądza to upływ czasu, w ciągu którego zdarzyły się nieodwracalne fakty, których nie można pominąć. Stanowią one fragment rzeczywistości, bez której uwzględnienia hipotetyczny stan określający, jaka byłaby obecna sytuacja poprzedników powodów i ich samych, byłby wynikiem jedynie spekulacji (patrz: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 4 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., I CKN 1215/00, OSP 2004, nr 1, poz. 3, post. SN z dnia 17 maja 2012 roku, sygn. akt I CSK 404/11, niepubl.). Chociaż więc wywłaszczenie poprzedniczki prawnej powódki nie nastąpiło ani też zasadniczo w zwykłym porządku rzeczy wywłaszczenie nie jest normalnym następstwem wydania bezprawnej decyzji odmawiającej ustanowienia prawa własności czasowej, to jednak w okolicznościach sprawy należało uznać wywłaszczenie za nieuchronne w wypadku, gdyby została wydana decyzja pozytywna. Potwierdza to materiał dowodowy zgromadzony w sprawie m.in. decyzja Prezydium Rady Narodowej Wydziału Architektury, Nadzoru Budowlanego i Geodezji o lokalizacji szczegółowej osiedla (...) z dnia 30 sierpnia 1971 r. nr (...), decyzji z dnia 5 września 1972 roku nr (...) oraz decyzja z dnia 5 września 1972 roku nr (...) o lokalizacji inwestycji osiedla mieszkaniowego (...) oraz decyzja także z dnia 5 września 1972 roku nr (...) o lokalizacji ulic i decyzja z dnia 11 sierpnia 1973 roku obejmującą osiedle mieszkaniowe (...). Skoro zatem brak było decyzji pozytywnej, przez co pozbawiono właścicielki przeddekretowej własności czasowej to w sytuacji przyznania takiego prawa, mając na uwadze politykę urbanistyczną miasta w ocenie Sądu na przestrzeni 50 lat implikowałoby to konieczności wydania decyzji wywłaszczeniowej czyli jej nieuchronność. W szczególności dotyczy to tak istotnych części nieruchomości jak drogi o charakterze głównym jak ul. (...) usytuowana częściowo na działce nr (...).

Ponadto powódka nie sprecyzowała żądania w zakresie dotyczącym nieruchomości oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr (...), a ponieważ nieruchomość należąca do poprzedników prawnych powódki obejmowała tylko część tej działki, do ustalenia wielkości odszkodowania konieczne było ustalenie rzeczywistej wielkości tej nieruchomości oznaczonej obecnie jako działka (...), czego powódka nie udowodniła, nie wykazując inicjatywy dowodowej w zakresie wysokości odszkodowania w tej części. Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z przepisem tym odpowiednio skorelowane są przepisy art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c., zgodnie z którymi to na stronach spoczywa obowiązek przedstawiania dowodów, co do okoliczności sprawy oraz to, że to strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Strona mając na uwadze zarzut przedawnienia odnośnie odszkodowania za część nieruchomości winna mieć świadomość, że powództwo w zakresie wskazanym w pozwie nie może być uwzględnione, natomiast nie wykazała jaka wysokość odszkodowania dotyczy działki nr (...).

Z powyższych względów Sąd w całości powództwo oddalił (pkt 1 wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. obciążając powódkę, zwolnioną od opłaty od pozwu, tylko częściowo kosztami zastępstwa procesowego pozwanego z uwagi na jej sytuację materialną